

Szkółka



niedzielnia

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — *Niedziela czwarta postu, dnia 22. Marca 1846.*

Religia.

Rachunek sumienia.

(Dokończenie.)

Gniew, jeżeli jest niesłuszny, lub na tych wywarły, na których gniewać się prawa nie mamy, obraża też piąte przykazanie Boskie. Do niego należą wszelkie bitwy, łajania się i przekleństwa, używanie słów nieprzyzwoitych i imienia szatana. Ten występki powiększają okoliczności: bo daleko będzie on cięższy w dzieciach względem rodziców, jak w braciach względem braci, lub innych bliźnich. Nienawiść jeszcze go bardziej powiększa, a zemsta, z nienawiści pochodząca, powiększa go jeszcze.

Jak Panu Bogu nie miła jest nieczystość, przekonywamy się z tego, że za oblubienicę Ducha Ś. obrał sobie Przenajczystsza Dziewicę Maryą i w czystości Matką Ją Syna swojego uczynił, i z tego, że w całym żywocie Pana Jezusa ani jednej, by najmniejszej myśli nieczystej, dostrzedz niemożna. Na zabezpieczenie nas od tego grzechu, ustanowiony jest Sakrament Małżeństwa. Wszelkie zaś uczynki pokątnej nieskromności, wszelkie przyzwolenie na pożądliwości ciała naszego, sama nawet myśl o nich dobrowolna, jest grzechem śmiertelnym, któ-

ry przeciwi się szóstemu i dziewiętemu przykazaniu Boskiemu.

Zazdrość jest bardzo do łakomstwa podobna. Jest to chciwość w myśli, kiedy łakomstwo chciwością jest w uczynku. Zmierza ona do pokrzywdzenia bliźniego, w rozmaity sposób, zawsze na nasz własny, choć nieprawy, pożytek: bo czy to własności bliźniego, czy jego majątku, czy jego żony zazdrościć będziemy, zawsze usiłowaniem naszym być musi pozbawić go tych rzeczy, których tak dziesiąte, jako i dziewięte przykazanie Boskie nawet pożądać zabrania.

Nie jestże największym wykroczeniem być leniwym ku służbie Bożej? Bóg, co nam dał tak wiele, a tak mało od nas wymaga; co dał nam przykazania, i chce, abyśmy je zachowali; co w nich żąda od nas wiary, miłości i nadziei; nie jestże koniecznym obowiązkiem naszym, abyśmy mu co dnia winny pokłon oddali; z rana dziękując Mu, że nas ze snu do nowego życia powołał, i wzywając błogosławieństwa na dzień cały? wieczorem, składając Mu dzięki za dobrodziejstwa, jakimi nas przez dzień obdarzał; ofiarując strapienia, jakie na nas nasłał; przykrości, jakieśmy przeżyli; i prosząc o spokojny sen, co by siły nasze na nowo ożywił? Ktokolwiek więc

opuszcza tę powinność, czy rano, czy wieczorem, wykracza przez niedbalstwo ku służbie Bożej. Ktokolwiek dnia świętego, lub niedzieli, tego dnia siódmego, co Bóg dla siebie zawarował, nieświęci słuchaniem Mszy świętej i kościelnego nabożeństwa z przystojną uczciwością, lub źle go święci przez kłanie dnia tego rozpustą i występkiem, ten popełnia grzech śmiertelny, bo przestępuje trzecie przykazanie Boskie. I ten, co się źle modli, popełnia go też; i ten, co szkodliwie kłamie, co przysięga fałszywie, i co siebie i drugih na Imię Boże bez potrzeby zaklina, i ten, co odmawia, popełnia go także, bo przestępuje drugie i ósme z dziesięciorga przykazań Bożych.

Roztrząsnąwszy tym sposobem wykroczenia nasze, któreśmy w siedmiu grzechach głównych popełnili, zastanowiwszy się nad ich okolicznościami i przypomniawszy ich liczbę, należy nam jeszcze roztrząsnąć i te postęпки nasze, które były przeciwne Przykazaniom Kościoła naszego. Wiecie, iż pięć jest przykazań kościelnych: 1, naznaczone od Kościoła dni święte święcić; 2, w dni święte Mszy świętej z uczciwością słuchać; 3, przynajmniej raz w rok około święta Wielkanocnego spowiadać się i komunikować; 4, w nakazane od kościoła dni wstrzymywanie od zakazanych pokarmów zachować; 5, w czasach zabronionych od Kościoła godów małżeńskich nie sprawować.

To, co Bóg w swoim trzecim przykazaniu rozkazał, ściągało się tylko do dnia sabbatu, który był siódmym dniem świątkowanym w starym zakonie na cześć dnia odpoczynku Boskiego przy stworzeniu świata, co później na niedzielę przeniesione zostało; ale w Nowym Testamencie kościół chrześcijański przy zachowaniu niektórych świąt dawnych, jakimi są: Wielkanoc i Zielone Świątki, postanowił jeszcze i inne

święta: na cześć Ś. Trójcy, Chrystusa Pana, Świętej Matki jego, wszystkich Świętych i wiele innych szczególnych świąt, a te wymagają, aby wierni jego wyznawcy święcili. Kto tej woli Kościoła nie pełni przez opuszczenie, staje się winnym grzechu ciężkiego; a jeźliby nie pełnił jej z pogardy praw jego, niech wie, że i pogarda praw Kościoła Chrystusowego, tak, jak i wszelkie nieposłuszeństwo prawej zwierzchności, jest grzechem śmiertelnym, przeciwnym się czwartemu przykazaniu Boskiemu.

Toż samo ma się rozumieć i o słuchaniu Mszy świętej we dni świąteczne. Niezmiernie pożyteczną jest rzeczą słuchać Mszy świętej każdego dnia nawet. Szczśliwy, stokroć szczęśliwy ten, co każdego dnia może obcować z Chrystusem, znajdować się z Nim w wieczorniku, patrzeć na Jego oblicze ukryte pod postaciami chleba i wina, przypatrywać Mu się oczyma wiary i cześć Mu oddawać. Ale dnia świętego, dnia wolnego od pracy, każdy równie szczęśliwym być może. Leniwy tylko i niewdzięczny Chrzęścianin z tej możliwości korzystać nie będzie. Kto więc opuści tę powinność z opieszałości, z niedbalstwa, popełni grzech lenistwa ku służbie Bożej; a kto z pogardy prawa, ten nieposłuszeństwo Kościołowi, które do tegoż grzechu śmiertelnego należy. Ale nie dosyć jest być w kościele dnia świętego. Trzeba jeszcze Mszy świętej z uczciwością, z pobożnością słuchać. Kto niepobożnie, nieprzystojnie słucha, nieprzykładnie zachowuje się w kościele, lub gdzie bądź na modlitwie, ten także leniwym jest ku służbie Bożej.

Dzięki Bogu! mało jest takich między nami, coby nie odbywali wielkanocnej spowiedzi. Jeźliby znalazł się jaki, temu nie potrzeba już i przypominać, że do liczby swych nieprawości, może i nazbyt wielkich,

dodaje co roku grzech najokropniejszy, utrzymujący go w zatwardziałości serca, która duszę jego zgubić na wieki może.

Kościół katolicki naznaczył wyznawcom swoim pewne dni na umartwienie ciała, i w nie kazał wstrzymywać się od mięsnych pokarmów. Wierne zachowanie tego przykazania wielce nam jest pożyteczne, bo jedna dla nas nie jedną zasługę. Przystąpienie tego rozkazu uważa się za grzech śmiertelny, jeżeli się łączy z pogorszeniem i pogardą prawa kościelnego: bo kto Kościoła nie słucha, ten samego Boga nie słucha; przetoć powinno być materią spowiedzi.

Sprawowanie godów małżeńskich w dni od kościoła zabronione, do tegoż rzędu przestępstw należy.

Mogą być jeszcze i inne wykroczenia, które jeżeli zalegają na sumieniu grzesznika, przez spowiedź oczyszczone być mają. Takiemi są: złe wypełnianie powinności stanu. Jeżeliś ojciec, lub matka, daliścież należyte wychowanie waszym dzieciom? oświeciliścież je w religii? ustrzeżliścież je od zgorszenia? Jeżeliś nauczyciel, odpowiedziałeś zaufaniu tych, co cię do dzieci swych użyli? nie zgorszyłeś ich złym przykładem? Jeżeliś służący, nie zrobiłeś szkody panu twojemu w czasie? nie zmarnowałeś go? czyżeś go w czem nie oszukał? Jeżeliś rzemieślnik, dopełniłeś twojego zobowiązania? czyś nie sfalszował roboty? czyś nie zawiódł tego, co ci ją powierzył? czyś komukolwiek nie zatrzymał zapłaty? Jeżeliś syn, lub uczeń, byłeś ojcu lub nauczycielowi posłuszny? nie zmartwiłeś go kiedy? Nie odmówiłeś kiedy biędnemu, udającemu się do ciebie, wsparcia, posiłku, lub przyodzienia, mogąc mu to uczynić? Nie wyrządziłeś jakiej przykrości komu z bliźnich?

Tym to sposobem wypada nam, gotują-

cym się do wielkanocnej spowiedzi, teraz, w czasie postu, i do innej w każdym inszym czasie, roztrząsnąć sumienie nasze. Według tego porządku najlepiej grzechy nasze przypomnieć potrafimy, zebrać je w myśli naszej, abyśmy snadniej obżalować je mogli i wyznać Kapłanowi na spowiedzi. Ale, że jako ludzie, własną mocą naszą dobrze nie zrobić nie potrafimy, udajmy się więc do Boskiej pomocy. Przypomnijmy sobie, jak Duch Święty oświecił Apostołów, pierwszych Ojców Kościoła, co takimi, jak my, ludźmi na świecie byli, i na mocy tego przypomnienia wezwijmy Go też na pomoc; pomódlmy się do Ducha Świętego, a On nam światło udzieli do uczynienia należytego rachunku sumienia, od którego tak wielce godna i pożyteczna dla nas spowiedź zależy.

Gospodarstwo domowe.

O zapaleniu gardła i lekarstwo na nie.

(Dalszy ciąg.)

Co jest ślinogorz i rozmaite jego gatunki.

Gdy części wewnętrzne szyi są zapalone i nabrzmiałe, tak iż połykanie lub oddech, albo razem to oboje przykrém i bolesném, albo wcale trudném się staje, nazywa się to bólem gardła, zapaleniem, albo ślinogorzem.

Kilka jest gatunków ślinogorzu, w organach oddychania lub połykania mających szczególniejsze siedlisko.

W szczególności ślinogorz jest prawdziwy, czyli zapalny, fałszywy, błonisty i gangrenowy. W ślinogorzu prawdziwym, czyli zapalnym, nieodstępną jest znaczna gorączka zapalna.

Ślinogorz fałszywy bywa zawyczaj bez

gorączki; a jeżeli ta jest, to wcale mała; symptomata są nierównie łagodniejsze, aniżeli w prawdziwym, i daleko mniej niebezpieczne. Bywa jednak często uparty, przechodzi niekiedy w prawdziwy, a w ten czas śmiertelnym stać się może.

W ślinogorzu błonistym, czyli *Croup*, cierpią szczególniej organa oddychania, krtani i rurka powietrzna. W dalszym biegu choroby, której zawsze silna towarzyszy gorączka, przepaca się częstokroć na wewnętrznej powierzchni części chorych błona, czyli serowata substancja, która powietrzu tamuje przejście. Ta choroba napastuje szczególniej dzieci, prędko się kończy i nader jest niebezpieczna.

Ślinogorz gangrenowy towarzyszy zazwyczaj jakiegokolwiek gorączce osutkowej, a szczególniej szkarlatynie. W nim zaognione miejsca w gębie i szyi, przechodzą prędko we wrzody gangrenowate, z których sączy się zepsuta i przyległe części wygryzająca posoka. Nigdy nie bywa bez mocnej gorączki i równie prawie jest niebezpieczny, jak błonisty.

Symptomata ślinogorzu prawdziwego.

Ślinogorz prawdziwy jest mniej więcęj niebezpieczny, w miarę mniej lub bardziej silnego i mniej lub więcęj szerzącego się w gardle zapalenia.

Napastuje zazwyczaj migdały, czyli gruczoły, języczek i miękkie części podniebienia, które nabrzmiewają, stają się czerwone i bolesne. Często przytrafia się to z jednej tylko strony, a niekiedy zapalenie przechodzi i na drugą stronę. Czasami zajmuje rurkę pokarmową i do otworu, czyli swego ujścia, żołądka, zabiega, napastuje przyległe części muskularne i ściągliste, a nawet i krtani. Twarz jest rozpalona, szyja nabrzmiewa niekiedy zewnątrz, a wiele osób dotkniętych tą dolegliwością, uskarża się na ból ucha ze strony najbardziej chorój. Gorączka bywa czasami mała, niekiedy bardzo wielka, ze znaczném rozpaleniem i bólem głowy. Puls w ten czas bywa prędko i mocny, a uryna jaskrawoczerwona. Chory albo wcale nie może połykać, albo gdy napoje i pokarmy zapalonego dojdą miejsca, gwałtownych doznaje bólów. Gdy części zapalone mocno są nabrzękle, i oddychanie staje się trudne. W wysokim stopniu choroby gorączka zapalna trwa nieprzerwanie; w mniejszym, wieczorem się wzmaga, a z rana wolniej, czasami tak dalece, że w ciągu dnia mało się czuć daje.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

U Ernesta Günthera w Lesznie i Gnieźnie właśnie wyszło i po wszystkich księgarniach jest do nabycia:

Domowy krzyż,

czyli:

Co trzymać i sądzić o picciu gorzałki?

Rozmowa, spisana dla nauki, przestrogi i pożytku ludzi wszelkiego stanu i wieku, pragnących zapobiedz nieszczęściom, wynikającym z picia gorzałki.

(Z n.)

Cena jednego egzemplarza 5 śgr., czyli 1 zł. pol.
25 egzemplarzy 3 tal. 10 śgr., czyli 20 zł. pol.

Nakładem i drukiem Ernesta Günthera w Lesznie. — (Redaktor: X. T. Borowicz.)